VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Gospodarki i Rozwoju (nr 91)**

z dnia 22 listopada 2017 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Gospodarki i Rozwoju (nr 91)

22 listopada 2017 r.

Komisja Gospodarki i Rozwoju, obradująca pod przewodnictwem posła **Wojciecha Zubowskiego (PiS)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację Ministra Rozwoju i Finansów na temat aktualnego stanu polskiej gospodarki w świetle podstawowych wskaźników makroekonomicznych.

W posiedzeniu udział wzięli: **Paweł Chorąży** podsekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju wraz ze współpracownikami, **Sławomir Dudek** dyrektor Departamentu Polityki Makroekonomicznej Ministerstwa Finansów, **Sławomir Grzelak** dyrektor Departamentu Gospodarki, Skarbu Państwa i Prywatyzacji Najwyższej Izby Kontroli, **Michał Klimczyk** pełnomocnik Parlamentu Studentów RP, **Norbert Kusiak** dyrektor Wydziału Polityki Gospodarczej i Funduszy Strukturalnych OPZZ oraz **Witold Michałek** ekspert Business Centre Club.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Katarzyna Gadecka** oraz **Anna Ornat** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Dzień dobry. Otwieram posiedzenie Komisji Gospodarki i Rozwoju. Szanowni państwo, najpierw witam gości – pana ministra Pawła Chorążego, panią Renatę Calak – zastępcę dyrektora Departamentu Strategii Rozwoju i panią Monikę Krupę-Leończyk – naczelnika Wydziału w Departamencie Strategii i Rozwoju w Ministerstwie Rozwoju, pana Sławomira Dudka – dyrektora Departamentu Polityki Makroekonomicznej w Ministerstwie Finansów oraz pana Sławomira Grzelaka – dyrektora Departamentu Gospodarki, Skarbu Państwa i Prywatyzacji Najwyższej Izby Kontroli.

Szanowni państwo, w dzisiejszym porządku obrad mamy rozpatrzenie informacji Ministra Rozwoju i Finansów na temat aktualnego stanu polskiej gospodarki w świetle podstawowych wskaźników makroekonomicznych. Chciałbym spytać, czy są uwagi odnośnie do porządku obrad?

Nie widzę zgłoszeń, w związku z tym, szanowni państwo, przystąpimy do realizacji porządku dziennego.

Wszyscy parlamentarzyści otrzymali informację z ministerstw – Rozwoju i Finansów. Proszę o przedstawienie jej i zabranie głosu przez pana ministra.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju Paweł Chorąży:

Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, jak państwo wiedzą z przedstawionego materiału (i nie tylko) sytuacja gospodarcza każdego kraju, w tym również Polski, jest wypadkową uwarunkowań zewnętrznych i czynników wewnętrznych. Tym, co obserwujemy w otoczeniu zewnętrznym, jest poprawa koniunktury gospodarczej, zwłaszcza u naszego głównego partnera handlowego, w Niemczech, która znajduje odzwierciedlenie również w lepszej koniunkturze na rynku polskim. To, co również jest widoczne, to poprawa wskaźników makroekonomicznych, nastrojów wśród przedsiębiorców zarówno w Polsce, jak i w innych krajach. Wiąże się to oczywiście z korektą prognoz głównych ośrodków analitycznych, w tym także organizacji międzynarodowych, takich jak Międzynarodowy Fundusz Walutowy oraz Komisja Europejska.

W odniesieniu do czynników wewnętrznych, wpływ na kształtowanie się sytuacji gospodarczej w Polsce miały zmiany legislacyjne oraz wdrażane nowe rozwiązania. Część

realizowanych przedsięwzięć już obecnie ma przełożenie na wskaźniki gospodarcze, ale istotna ich część będzie służyć obywatelom i przedsiębiorcom w dłuższym okresie.

Bieżący rok przyniósł polskiej gospodarce znaczącą poprawę koniunktury. Rozwija się ona stabilnie i nie wykazuje znamion nierównowagi makroekonomicznej. To, co jest efektem wzmocnionej konsumpcji i stopniowej odbudowy inwestycji to przyspieszenie dynamiki PKB w kolejnych kwartałach. Po wzroście o 2,9 punktu procentowanego w 2016 r., w ujęciu rocznym PKB był wyższy o 4,1 punktu procentowanego w pierwszym kwartale. W drugim kwartale to było 4%, w trzecim kwartale – istotne przyspieszenie, do 4,7 punktu procentowego. Polska jest w grupie krajów o najwyższej dynamice zmiany PKB. Wśród dużych państw w Unii Europejskiej jest tym krajem, który wykazuje największą dynamikę.

To, co również istotne, to przełożenie tych pozytywnych trendów na sytuację zarówno obywateli, jak i przedsiębiorców. Wskaźnik bezrobocia, według metodologii polskiej, osiągnął historyczne minima, to jest 6,6% w październiku – najniżej od 1991 r. Również bardzo istotne jest to, że obniżającemu się wskaźnikowi bezrobocia towarzyszy wzrost płac i wzrost zatrudnienia. Wyniósł on w okresie styczeń-wrzesień odpowiednio 5,3, 3,4 i 4,4 punktu procentowego.

Bardzo istotną zmianą, zgodną również z priorytetami polskiego rządu, jest poprawiająca się sytuacja osób najuboższych. W 2016 r. osób skrajnie ubogich było 4,9% wobec 6,5% w roku 2015. Ważne jest to, że w największym stopniu poprawiła się sytuacja rodzin wielodzietnych.

Tak jak wspominałem, bardzo wyraźną tendencją są lepsze nastroje konsumentów. Znajdują one odzwierciedlenie w wyższych wartościach niż przed rokiem, między innymi, bieżącego wskaźnika ufności konsumenckiej oraz wyprzedzającego wskaźnika ufności konsumenckiej. Konsumenci lepiej oceniają możliwości przyszłego oszczędzania pieniędzy i spodziewają się lepszej sytuacji finansowej gospodarstw domowych a także dalszego spadku poziomu bezrobocia.

O poprawie sytuacji gospodarstw domowych świadczy również wzrost dochodu rozporządzalnego. Według danych GUS, dochód rozporządzalny na jedną osobę w 2016 r. wyniósł 1475 zł i był wyższy realnie o 7% w skali roku.

Również sytuacja w sektorze przedsiębiorstw z kwartału na kwartał poprawiała się. Wskaźniki oceny bieżącej sytuacji ekonomicznej wyraźnie powyżej długookresowej średniej 56,3 punktu w trzecim kwartale 2017 r. wobec 53,4 punktu w trzecim kwartale 2016 r. Było to przede wszystkim efektem wzrostu sprzedaży, wspieranego przez pozytywne tendencje utrzymujące się na rynku pracy. Jednym z niepokojących sygnałów są narastające trudności ze znalezieniem pracowników.

Jeżeli chodzi o aktywność inwestycyjną przedsiębiorstw, pozostawała ona na dość niskim poziomie. Zmiany nakładów inwestycyjnych w stosunku do stanu sprzed roku były niewielkie. W sektorze publicznym – niewielki wzrost nakładów inwestycyjnych o niecały procent, ale w prywatnym spadek o 0,3 punktu procentowego, przy czym w przedsiębiorstwach z większościowym udziałem kapitału zagranicznego inwestycje spadły o 1,2 punktu procentowego a w pozostałych podmiotach sektora prywatnego wzrosły o 0,8 punktu procentowego.

Ciekawą tendencją obserwowaną w polskiej gospodarce jest zwiększająca się innowacyjność polskich przedsiębiorstw. W 2016 r. wśród przedsiębiorstw przemysłowych udział tych, które prowadziły innowacje produktowe lub procesowe, wzrósł z 17,6% (to są dane za lata 2013-2015)do 18,7% w kolejnej kohorcie 2014-2016. Wyższy wzrost był obserwowany w firmach usługowych z 9,8 do 13,6.

To, co również zasługuje na uwagę to opublikowany niedawno ranking Doing Business. Polska wprawdzie odnotowała spadek z 24 na 27 pozycję, należy jednak zauważyć, że spadek ten nie był spowodowany tym, że uzyskaliśmy mniej punktów niż w latach poprzednich – po prostu, inne kraje miały wyższe wzrosty. Natomiast – co warto w tym punkcie zaznaczyć – nie była uwzględniona dużą część reform podejmowanych przez rząd w roku ubiegłym, one będą widoczne dopiero w kolejnej edycji tego badania.

Polska nadal jest atrakcyjną lokalizacją dla bezpośrednich inwestycji zagranicznych, o czym świadczą zarówno dane twarde, publikowane przez Narodowy Bank Polski, jak

i wyniki badań podejmowanych przez firmy doradcze, takie jak na przykład Ernst & Young. Według EY w 2016 r. w Polsce ogłoszono 256 nowych projektów, co daje nam piąte miejsce w Europie.

W lepszej kondycji niż przed rokiem są również finanse publiczne. Wynika to zarówno z korzystnych uwarunkowań makroekonomicznych, jak i uszczelniania systemu podatkowego, zwłaszcza podatku VAT. W pierwszych dziewięciu miesiącach obecnego roku odnotowano wzrost o 15,2%.

Kończąc – perspektywy gospodarcze również prezentują się korzystnie, świadczą o tym prognozy w Polsce, ale są one również korygowane w górę zarówno przez instytucje międzynarodowe, jak i agencje ratingowe. Wszystkie trzy agencje Standard & Poor's, Moody's i Fitch w ostatnim czasie podnosiły prognozy wzrostu gospodarczego dla Polski.

Tyle omówienia materiału. Jeżeli będą jakieś uwagi i pytania z państwa strony, razem ze swoimi współpracownikami postaram się na nie odpowiedzieć.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Szanowni państwo, otwieram dyskusję – czy są zgłoszenia?

Pan poseł Cichoń.

Poseł Janusz Cichoń (PO):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, zacznę od tego, że – rzeczywiście – dynamika wzrostu gospodarczego nieco się nam poprawiła w tym roku w stosunku do oczekiwań, chociażby z początku roku. Warto przy tym zauważyć, że łatwiej nam o tę dynamikę także dlatego, że dość wyraźnie spowolniliśmy w 2016 r. i mamy tutaj do czynienia z efektem bazy. Natomiast tym, co mnie niepokoi (ale myślę, że nie tylko mnie) a co w tej informacji zostało pominięte (nie chciałbym powiedzieć, że zlekceważone) to kwestia składowych tego wzrostu gospodarczego, bo dzisiaj opiera się on na konsumpcji prywatnej, w dużej mierze stymulowanej programem 500 plus (co wiemy z ust samego wicepremiera) tak naprawdę, finansowanym na kredyt. Jeżeli więc mówimy o długookresowym wzroście, musi to budzić bardzo poważne obawy w kontekście spowolnienia (to chyba za mało powiedziane)… zapaści, jeśli chodzi o polskie inwestycje. Mieliśmy pozytywne sygnały lekkiego ożywienia inwestycyjnego z pierwszego i drugiego kwartału, ale zdaje się, że w trzecim kwartale mamy już spadek poziomu inwestycji. To naprawdę musi budzić bardzo poważne obawy odnośnie do perspektyw naszego wzrostu gospodarczego.

Z programem 500 plus wiąże się niewątpliwie ograniczenie sfery ubóstwa, poprawa sytuacji życiowej części polskich rodzin, ale przypomnę, że z tego programu korzystają niespełna 3 mln polskich rodzin. Oznacza to, że 11 mln nie korzysta. A co spotka wszystkich, tak naprawdę, jeśli chodzi o politykę gospodarczą rządu PiS i skutki tego dla obywatela? Jak państwo opisują, ogranicza się to praktycznie do skutków programu 500 plus (jak powiedziałem, bardzo ograniczonego), bo – gdy popatrzymy szerzej na sytuację polskich rodzin – to mamy wyższe podatki, mamy nowe podatki wprowadzane przez państwa, przez rząd, mamy nowe opłaty, które stanowią quasi podatki. Na przykład, w energetyce wprowadzono w ostatnim czasie trzy różne opłaty – woda, odpady. Dodatkowe opłaty podnoszą koszty życia, utrzymania tych rodzin, ale też w jakiejś mierze stymulują inflację. I to jest rzecz, o której także za wiele nie usłyszeliśmy, a chociażby w kontekście danych budżetowych musi to budzić poważny niepokój. Co więcej, ta rosnąca inflacja będzie pewnie wymagać reakcji ze strony NBP i Rady Polityki Pieniężnej.

W budżecie zakładają państwo, że stopa procentowa referencyjna będzie skorelowana, a w zasadzie spójna, ze stopą inflacji. To w praktyce oznacza wzrost kosztów pieniądza o ponad 50%. Dzisiaj stopa referencyjna to 1,5%, zakładana inflacja 2,3, przy czym – biorąc pod uwagę to, co dzieje się dzisiaj na rynku – ten wzrost cen, który widać bardzo wyraźnie, inflacja może być wyższa i ten wzrost stóp procentowych może dotkliwie się odbić na sytuacji polskich rodzin. Wzrost kosztów pieniądza o ponad 50% musi bowiem przełożyć się na koszty obsługi zadłużenia polskich rodzin (kredyty hipoteczne, na przykład) o kilkaset złotych miesięcznie. Jeśliby założyć tylko 50-procentowy wzrost

kosztów pieniądza, czyli wzrost stopy referencyjnej, to jest kilkaset złotych miesięcznie dla tych, którzy wzięli kredyty na budowę mieszkań. I chociaż może ci z 500 plus są jeszcze dzisiaj do przodu (mówiąc kolokwialnie) i jeszcze jakiś czas może będą, to większość polskich obywateli i polskich rodzin zaczyna mieć mniejsze dyspozycyjne dochody niż by wynikało ze statystycznego obrazu. Te wyższe podatki, wyższe opłaty, zaczynają im odbijać się czkawką.

Chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na jedno. Próbują państwo objaśniać te kwestie związane z rankingiem Doing Business w dość śmiesznej formule, bo nawet gdzieś słyszałem pana premiera Morawieckiego mówiącego o Mauritiusie. To kojarzy się z dawnymi czasami, kiedy (jak pamiętam) Pietrzak ośmieszał ówczesne rządy mówiąc, że ścigamy się z Albanią – przed, czy za Albanią. Dzisiaj, jak się zdaje, ścigamy się z Mauritiusem, który nas wyprzedził lepszymi wynikami i efektami poprawy przepisów i reguł obowiązujących biznes w tamtym malutkim kraju.

Nie zająknęli się jednak państwo na temat bardzo poważnego i ważnego rankingu, moim zdaniem, w którym odnotowaliśmy duży spadek, mówię o Światowym Forum Ekonomicznym i rankingu konkurencyjności w wymiarze narodowym. Spadliśmy z 36. na 39 miejsce. Polecam państwu, to dość rozbudowany ranking – dwanaście filarów konkurencyjności. I najgorzej wypadamy, jeśli chodzi o instytucje, instytucje państwa właśnie. Przejrzystość polityki gospodarczej w tym rankingu – nie pamiętam, czy Polska zajmuje 116. czy 118 miejsce na 137 krajów ujętych w tym rankingu. To powinno jednak budzić głębszą refleksję odnośnie do tego, w jakiej sytuacji są dzisiaj przedsiębiorcy, bo – w moim – przekonaniu, w tej sytuacji, jeśli chodzi o przedsiębiorców, zobowiązania biurokratyczne zaczynają ich coraz bardziej dotykać. To odbija się, między innymi, na inwestycjach także w prywatnym sektorze, w którym, na dobrą sprawę (z tego, co ja obserwuję) mamy do czynienia zaledwie z inwestycjami odtworzeniowymi. Nikt nie myśli dzisiaj o inwestycjach wybiegających w przyszłość.

To tyle, jeśli chodzi o moje uwagi.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Drugi w kolejności zgłoszeń był pan poseł Mężydło.

Poseł Antoni Mężydło (PO):

Dziękuję bardzo.

Ja, oczywiście, też jestem bardzo zaniepokojony, jeśli chodzi o skalę inwestycji i o spadek w trzecim kwartale, natomiast chciałbym poruszyć inne kwestie. Chciałbym poruszyć kwestię zadłużenia ze względu na to (nawet w tym piśmie to jest), że będziemy dochodzić do 55% zadłużenia, jeśli chodzi o PKB. 2016 był rokiem, w którym zadłużenie wzrosło najwięcej w historii Polski już niepodległej, nawet większy niż w 2010 r., kiedy był kryzys gospodarczy. W 2016 r. byliśmy krajem, gdzie tempo wzrostu zadłużenia rosło najbardziej w Europie, wyprzedzały nas tylko Bułgaria i Łotwa. Natomiast w tym roku będziemy samodzielnym liderem i w przyszłości będziemy zadłużać się w tempie wyższym niż wzrost PKB. Czyli, jest to już zjawisko dość niebezpieczne i ono będzie się odciskać również na pozycji Polski. I pewnie wpływa to również na skalę inwestycji, w związku z kosztami obsługi zadłużenia. To są sprawy bezwzględnie ze sobą powiązane.

Drugą kwestią, którą chciałbym poruszyć, jest to, co robi Ministerstwo Rozwoju. Niby chce poprawić warunki gospodarowania, natomiast w niektórych przypadkach nie ma siły na to, żeby poprawić konkurencyjność itd. Przykładem, między innymi, są dwie kluczowe ustawy z początku waszej kadencji, to jest o ziemi i „odległościowa" (jeśli chodzi o wiatraki). Wbrew pozorom, są to ustawy, które idą przeciw propagandzie, czy temu, co głosi MR, one mają odwrotny charakter. Czy to, że ogólnie MR i wicepremier Morawiecki mówią o tym, że będą poprawić konkurencyjność itd., nie będzie pogarszać tej sytuacji i przez to – o czym już mówią analitycy – ceny będą rosły na tych rynkach, które są niekonkurencyjne?

Mówi się o tym, że – ze względu na politykę węglową w energetyce – będziemy mieć monopol węglowy, co będzie powodować wzrost ceny energii elektrycznej, bo zawsze

na rynku silnie zmonopolizowanym, niezdywersyfikowanym, z takim zjawiskiem mamy do czynienia. Podejrzewam, że tak może być również z produktami rolnymi. Oczywiście dzisiaj, kiedy my mówimy o wzroście cen, wy uzasadniacie to jakimiś światowymi trendami, jeśli chodzi o jajka czy masło, ale warzywa itd. nie mają nic wspólnego ze światowymi trendami a ich ceny też rosną bardzo szybko… A węgiel, to wiadomo, węgiel prawie dwukrotnie podrożał.

Natomiast, o jeszcze jedno chciałbym zapytać pana ministra. Obserwuje się takie zjawisko, szczególnie wśród firm budowlanych, ze względu na tę podzieloną płatność, że niektóre z nich zakładają swoją działalność poza granicami Polski, żeby mieć fundusze obrotowe, ponieważ to drugie konto do rozliczeń VAT-u bardzo często będzie blokować im fundusze obrotowe i nie będą mogli działać. Przezornie, jeszcze przed wprowadzeniem tego, już przenoszą swoją działalność poza granice kraju.

Jest więc pytanie: czy ma pan wiedzę, jaka jest skala tego zjawiska? Czy to jest poważny problem i czy zastanawiacie się, w jaki sposób złagodzić to zjawisko? Czy istnieją jakieś metody, żeby nie straszyć przedsiębiorców, bo zapowiedzi są takie, że to bardzo zniechęca przedsiębiorców do inwestycji w naszym kraju?

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Dziękuję.

Pani poseł Janyska.

Poseł Maria Małgorzata Janyska (PO):

Panie ministrze, panie przewodniczący, Szanowna Komisjo, szanowni goście, szanowni państwo, nie będę powtarzać tego, co już powiedzieli koledzy, ale to są oczywiste rzeczy, które mają wpływ na wskaźniki gospodarcze i na sytuację gospodarczą w przyszłości, czyli inwestycje i wszystkie wymienione przez nich determinanty.

Muszę powiedzieć, że z zadowoleniem zaczęłam tutaj czytać o determinantach bieżącej sytuacji gospodarczej, które państwo wymienili, ponieważ wskazujecie faktycznie zewnętrzne determinanty i te, które w latach poprzednich były położone jako fundamenty a teraz przyniosły taki właśnie skutek, jeśli mówimy o makroekonomicznych wskaźnikach sytuacji gospodarczej. Natomiast, brakuje mi tutaj determinant (być może dlatego, że tematem była aktualna sytuacja gospodarcza, ale to też jest bardzo istotne), które mogą spowodować w przyszłości skutki negatywne i pogorszenie tych wskaźników sytuacji gospodarczej.

Państwo mówią tu, między innymi, że polski system prawa gospodarczego wymaga daleko idących zmian a jednocześnie godzili się państwo… Mimo tego, że MR w pracach w komisjach nad poszczególnymi projektami ustaw niejako dawało sygnały, że nie ze wszystkich rozwiązań jest zadowolone i może to mieć negatywny wpływ na skutki gospodarcze w długim czasie, państwo tego nie zatrzymali.

Były tu wspomniane te ustawy, między innymi ustawa o ustroju rolnym, która ograniczyła możliwość dysponowania prawem własności. Ograniczyła również możliwość wyboru zawodu jako przedsiębiorcy rolnego tym, którzy by chcieli zainwestować pieniądze i w tym sektorze się rozwijać. To jest kwestia podatku bankowego, który sprawił, że podrożał kapitał. Tendencja zaciągania kredytu na zewnątrz na swoją działalność gospodarczą w przypadku dużych firm jest już zauważalna. To ustawa „apteka dla farmaceuty", która również regulowała a nie deregulowała możliwość działalności gospodarczej. To jest też to, co już dzisiaj leży na stole w Sejmie (i co zostało właśnie przed chwilą przegłosowane, że będzie drugie czytanie) o ograniczeniu handlu w niedzielę. To jest również ingerencja w swobodę wykonywania działalności gospodarczej a także – obniżenie wieku emerytalnego, które sprawi bardzo poważne zagrożenie. Zresztą, pułapka demograficzna w Strategii na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju była wskazywana jako jedna z najważniejszych i nie widać żadnych planów, projektów (przynajmniej nie mówi się o tym) przeciwdziałania temu albo równoważenia tej sytuacji. Ja nie mówię o odwracaniu tego projektu, tego prawa, ale przynajmniej o przedsięwzięciach, które sprawiłyby, że ludzie zostawaliby z własnej chęci, byli zmotywowani do pozostawania dłużej na rynku pracy. To jest też – przypomnę – *in-hause* w zamówieniach publicznych, do którego na początku ministerstwo

odnosiło się raczej negatywnie, z dużą rezerwą, ponieważ wszyscy wtedy uważaliśmy, zgodnie dyskutując na posiedzeniu Komisji, że to będzie również ograniczanie działalności w sferze prywatnej, konkurowanie firm publicznych z firmami niepublicznymi…

Nie nudzę pana, mam nadzieję, tak? Nie nudzę pana – dobrze, dziękuję.

Proszę państwa, brakuje mi w tej informacji właśnie planów, które by sprawiły, że tę tendencję można by odwrócić. Dzisiaj w raportach przedsiębiorców oceniających stopień regulacji gospodarki i potrzeby deregulacyjne wskazywane są dwa najważniejsze zagrożenia. Po pierwsze, niepewność otoczenia prawnego i niepewność tego, co może być uchwalone jutro, z dnia na dzień wprowadzone do porządku obrad (zdarzały się przecież projekty, w przypadku których nie były respektowane trzy czytania) a druga determinanta to brak rąk do pracy, to w najbliższym czasie będzie skutkować bardzo negatywnie.

Nastroje przedsiębiorców w tym zakresie są naprawdę na bardzo niskim poziomie. Oni to deklarują przy każdej rozmowie, proszę państwa, więc to trzeba widzieć. Państwo powinni mieć plan, w jaki sposób temu przeciwdziałać.

Chciałabym jeszcze przytoczyć najnowsze badania Deloitte w odniesieniu do nastrojów konsumenckich. Polacy deklarują na tegoroczne święta najniższe wydatki od 2010 r. To są najświeższe badania. Tak więc, proszę państwa, nie tylko firmy zaczęły obawiać się o przyszłość, ale także obywatele. A to jest spowodowane wzrostem kosztów utrzymania, wzrostem cen, czyli tą kwotą rozporządzalną, która teoretycznie jest większa do dyspozycji, ale której wartość spada.

To może tyle, proszę państwa. Jak mówię, brakuje mi tutaj perspektywy do przodu, która by odwracała te negatywne tendencje, które są widoczne i istotne.

Przewodniczący poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Szanowni państwo, ponieważ nie ma innych zgłoszeń, poprosiłbym teraz o odpowiedź pana ministra.

Ze swojej strony tylko zauważę, że była poruszona kwestia chociażby spraw związanych z obrotem ziemią i ustawy „odległościowej", dotyczącej wiatraków. Gwoli przypomnienia, chciałbym powiedzieć, proszę państwa, że ustawa „odległościowa" (w takim mniej więcej kształcie, jak funkcjonuje to w Polsce) obowiązuje w niektórych rejonach Niemiec. W niektórych landach...

Poseł Antoni Mężydło (PO):

Przepraszam bardzo, ale to nie jest tak, że w Niemczech jest tak samo. Nawet, jeżeli jest określona odległość to zgoda mieszkańców może to wyeliminować. To nie jest obligatoryjne a u nas jest pełen rygor, tego nie wolno. Natomiast tam, jeżeli uzyska się zgodę społeczną to można pobudować, nawet w tych landach, które są objęte tą ustawą.

Przewodniczący poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Nie wchodząc w dyskusję, zwrócę tylko uwagę na to, że w sprawach wiatraków u nas tej zgody społecznej raczej za dużo nie było, biorąc pod uwagę skalę protestów.

I druga sprawa. Jeżeli była mowa na temat obrotu ziemią, również zwrócę uwagę na to, szanowni państwo, że owszem, wprowadzono u nas pewne ograniczenia, ale znowu nie jest to wyjątek, biorąc pod uwagę inne kraje europejskie, które też mają rozwiązania w zdecydowany sposób zawężające możliwość nabywania tej ziemi.

Skoro nie ma innych zgłoszeń, poproszę o odpowiedzi, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MR Paweł Chorąży:

Dziękuję bardzo.

Oczywiście, można skomentować to w taki sposób, że każdy widzi szklankę do połowy pustą albo do połowy pełną… właśnie, w zależności czy jest optymistą, czy pesymistą. Natomiast, ja bym zwrócił uwagę na kilka elementów.

Z jednej strony, mówimy o tym, że sytuacja gospodarstw domowych pogarsza się – dane tego nie potwierdzają. Jeżeli mielibyśmy pogarszającą się sytuację gospodarstw domowych to mielibyśmy odbicie tego we wskaźnikach zagrożenia ubóstwem. Polska obniżyła wskaźniki zagrożenia ubóstwem w największym stopniu ze wszystkich krajów Unii Europejskiej. Oczywiście, redystrybucyjna polityka rządu przekłada się na różne

obciążenia różnych gospodarstw domowych. To jest pewne, że ktoś w większym stopniu partycypuje w tych kosztach, które są potem redystrybuowane, natomiast na tym też polega solidaryzm społeczny. Myślę, że determinacja rządu jest bardzo duża, aby poprawić sytuację najuboższej części społeczeństwa.

Jeżeli chodzi o kwestie związane z Doing Buissnes czy rankingów międzynarodowych to, oczywiście, temu się przyglądamy, bo nie jest naszą intencją, aby w badaniach międzynarodowych uzyskiwać gorsze wyniki w tych elementach. Zresztą eksperci Banku Światowego, który przygotowuje ten ranking, mówią o tym, że ranking Doing Buissnes nie jest… to znaczy, rok do roku to nie jest wystarczający czas, aby stwierdzić zmianę trendu. Jeżeli patrzymy na ranking, można powiedzieć, że nasza pozycja ogólnie się poprawiła. Inni robili to szybciej i stąd spadek o trzy pozycje. Natomiast – co też warto podkreślić – nasza pozycja jest najwyższa… to znaczy – może nie najwyższa (bo tak nie jest), ale jest jedną z najwyższych w naszej części Europy. Wyprzedzamy takie kraje, jak chociażby Czechy, ale i takie jak Francja. Czyli, patrząc na statystyki na poziomie Unii Europejskiej, jesteśmy dużo wyżej niż mógłby na to wskazywać nasz potencjał gospodarczy. My w tej chwili dokonujemy analizy tego, które elementy uległy pogorszeniu. One też są obszarami, w ramach których będziemy podejmować najwięcej inicjatyw.

Jeżeli chodzi o kwestie związane z niepewnością to niepewność jako taka, jest subiektywnym pojęciem psychologicznym. Bardzo często sama zmiana wywołuje niepokój i poczucie niepewności. Może więc, nie lekceważąc poczucia przedsiębiorców, zwróciłbym uwagę na fakt, że wiele zmian finalnie ma charakter pozytywny. Można bowiem powiedzieć, że ulga inwestycyjna też może wywoływać poczucie niepewności, bo coś się zmieniło, tymczasem jest to zmiana na lepsze… tak, niepewność jako taka, jest pojęciem psychologicznym. Trudno polemizować z poczuciem bardzo często wywoływanym przez zmianę, niezależnie od tego, co jest. Rozumując w ten sposób można by stwierdzić: nic nie róbmy, bo wtedy wszyscy mają poczucie stabilności, braku zmian.

Przechodząc do wątku firm budowlanych zakładających działalność poza Polską – niestety, nie mam informacji na ten temat. Możemy ewentualnie sprawdzić wspólnie z kolegami z Ministerstwa Finansów i odnieść się na piśmie do tego, jaka jest skala zjawiska.

Omawiając jeszcze wątek związany z inwestycjami, powiem, że – rzeczywiście – jest to ten element, który w dłuższej perspektywie budzi pewien niepokój. Natomiast, nakładają się na niego też takie elementy, jak chociażby kurczące się zasoby pracy, w tej chwili mamy rynek pracownika. Udział w przetargach publicznych jest zdecydowanie mniejszy. Firmy nauczone doświadczeniami sprzed kilku lat bardzo często nie startują, bo wiedzą, że potem będzie się to wiązać z problemami. Myślę więc, że to też jest kwestia do dyskusji, związana z większym otwarciem się na pracowników z zewnątrz, bo to jest jeden z tych elementów, który może być problemem w dłuższej perspektywie.

Jeżeli mówimy o kwestii związanej z zadłużeniem, z rosnącymi kosztami zadłużenia, to koszty obsługi zadłużenia zagranicznego Polski spadają. Można więc powiedzieć, że otoczenie zewnętrzne nie potwierdza tych faktów, o których państwo mówią. I o ile prognozy rządu mogą być w jakiś sposób naznaczone (czy skażone) nadmiernym optymizmem, o tyle zewnętrzne agencje ratingowe, instytucje, czy zewnętrzne *think tanki* potwierdzają pozytywne trendy w polskiej gospodarce. Jeżeli zaś mówimy o zadłużeniu jako takim to jego koszty również spadają. Można więc powiedzieć, że otoczenie zewnętrzne nie dostrzega ryzyka nierównowagi, bo na pewno miałoby to odbicie w wyższych kosztach.

Proszę bardzo.

Dyrektor Departamentu Polityki Makroekonomicznej Ministerstwa Finansów Sławomir Dudek:

Sławomir Dudek, Ministerstwo Finansów.

Pan minister mówił o zadłużeniu zagranicznym – jeżeli chodzi o zadłużenie sektora finansów publicznych to w procedowanym teraz projekcie ustawy budżetowej na 2018 r. nie zakładamy, nie prognozujemy zwiększenia relacji zadłużenia do PKB, ono stopniowo

maleje. Również, jeżeli chodzi o koszty obsługi, one są stabilne. Oczywiście rentowności uzyskiwane wcześniej były rekordowo niskie, ale teraz wszystkie kolejne przetargi… jest duży popyt na polskie papiery, jest dobry sentyment, więc nie ma problemów w finansowaniu. Dług jest pod kontrolą i jest dużo mniejszy, zarówno w ujęciu krajowym, jak i europejskim. Jest dużo mniejszy niż średnio w Unii – średnio w Unii jest około 100%, a w Polsce ten dług…

Poseł Antoni Mężydło (PO):

To dlatego, że zostawiliśmy wam gospodarkę w bardzo dobrym stanie…

Przewodniczący poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Panie pośle, spokojnie…

Poseł Antoni Mężydło (PO):

Przepraszam bardzo… tu nie chodzi o poziom, tu chodzi o tempo zadłużania. Poziom, rzeczywiście, jest dobry, bo my utrzymaliśmy w ryzach…

Przewodniczący poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Szanowni państwo, proszę pozwolić, że zwrócimy uwagę na to – będzie jeszcze możliwość, żeby zadać pytanie, co prawda krótkie – prosiłbym o umożliwienie wypowiedzi panu ministrowi.

Podsekretarz stanu w MR Paweł Chorąży:

Dziękuję.

Proszę.

Dyrektor departamentu w MF Sławomir Dudek:

Przyrost długu zależy też od deficytu, bo deficyt determinuje to, o ile zwiększamy. Deficyt jest naturalny, ale zewnętrzne instytucje(mówił o tym pan minister) chyba też dobrze oceniają stan finansów, bo swoje prognozy redukują. W ostatniej prognozie Komisja Europejska, która jest niezależna (tak jak pan minister mówił, nasze prognozy mogą być obarczone pewnym optymizmem) zredukowała prognozę deficytu na ten rok do 1,7% i na przyszły rok również do poziomu 1,7%. Tak więc, jest to bardzo niski deficyt, dużo niższy niż 3%. Toteż, w naszej prognozie długu, biorąc pod uwagę ten zredukowany poziom deficytu przez Komisję, te przyrosty w kolejnych latach też będą niższe.

Podsekretarz stanu w MR Paweł Chorąży:

Podsumowując… ja, jak najbardziej, szanuję państwa prawo do krytyki, państwa prawem i obowiązkiem jest krytykować nas jako rząd. Natomiast wszystkie te punkty, które powtarzały się w ubiegłych latach, nie sprawdziły się, bo jeżeli chodzi o ryzyka związane z finansowaniem programu 500 plus, które były wskazywane, to mówiono, że grozi nam druga Grecja, że to jest finansowanie na kredyt. Nie ma zwiększenia deficytu budżetu państwa. Przeciwnie, jest on na historycznie niskich poziomach.

Trudno więc mówić o tym, że z punktu widzenia ogólnej sytuacji budżetowej ten program w jakikolwiek sposób oddziałuje negatywnie.

Powtórzę – oczywiście, jeżeli mówimy o bardzo dużym programie związanym z redystrybucją po stronie dochodowej z grup bardziej zamożnych do grup biedniejszych, napięcia się pojawiają. Natomiast, podstawowe wskaźniki związane z ubóstwem, z poziomem bezrobocia, są na historycznie niskich poziomach. Wskazują na to, że program, który założył sobie rząd, jest realizowany w sposób prawidłowy.

Przewodniczący poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Dziękuję.

Szanowni państwo, zrobimy drugą turę, bo rozumiem, że jest jeszcze prośba o dopytanie. Pozwolę sobie tylko zauważyć ciekawą zależność – i w tym momencie, sukcesy rządu są tłumaczone spadkiem po poprzednikach, natomiast przypomnę państwu, że pan Rzońca, który w tym momencie jest chyba głównym ekonomistą Platformy Obywatelskiej, tłumaczył problemy rządu w 2010 r. efektami rządów Prawa i Sprawiedliwości w 2007 r. Jest tutaj pewna zależność.

Zgłosili się pan poseł Mężydło i później pani poseł Janyska – szanowni państwo, prośba, aby tym razem te wypowiedzi były nieco krótsze, na zasadzie dopytania, ewentualnie wyjaśnienia.

Poseł Antoni Mężydło (PO):

Przede wszystkim, jeśli chodzi o stopień zadłużeni – jja nie mówię, że poziom bezwzględny mamy w Unii Europejskiej wysoki, nie (Francja ma chyba ponad 90% zadłużenia a to jeszcze nie jest największe zadłużenie w krajach UE), my mamy poniżej 55% – chodzi o tempo. W UE, w 2016 r. był spadek zadłużenia średnio o 2,9%. Sam pan powiedział, że u nas zadłużenie będzie rosło do 1,7%, przy czym, są kraje, które mają około 8% (Niemcy i Holandia), jeśli chodzi o spadek zadłużenia. W okresie koniunktury kraje starają się zmniejszyć zadłużenie, żeby w sytuacji, kiedy zmieni się koniunktura (bo w gospodarce, jak wiemy, są cykle koniunkturalne) być sprawniejszym ekonomicznie.

Natomiast, pan minister mówił tutaj, że kurczy się rynek pracy. My mamy duży rezerwuar rynku pracy na wsi, ale do wsi powinno się podejść tak, jak powinno się podchodzić do gospodarki. Wiadomo, że w okresie wzrostu konkurencyjności rynek jest dość mocno rozdrobniony, ale później powinna nastąpić konsolidacja. Wiemy skądinąd, że w Polsce liczba ludzi żyjących z rolnictwa jest znacznie większa niż średnia w UE. Dzisiaj, kiedy potrzeba pracowników to my ich sprowadzamy z Ukrainy, natomiast w Polsce pogłębiamy biedę.

Ja jestem obserwatorem życia na wsi ze względu na swoje pochodzenie i koligacje rodzinne. Widzę, że sytuacja materialna każdego, kto oderwie się od rolnictwa (od tego małego, drobnego rolnictwa) zmienia się na plus, jeśli zacznie pracować w jakiejś firmie jako operator koparki itd. Dlaczego my z tego nie chcemy skorzystać a chcemy zamrozić ten stan, który w dotychczasowych rządach powodował PSL? PSL-owi rzeczywiście zależało na tym, żeby mieć ten elektorat, czyli drobnych rolników i trzeba było wprowadzić ustawę o ustroju rolnym. Dzisiaj, kiedy możliwości technologiczne pozwalają na to, żeby ten rynek w naturalny sposób się konsolidował i, żeby poprawić byt ludzi na wsi poprzez większe zarobki (bo oni od razu wskoczą) to my dalej to ograniczamy, dalej utrzymujemy tę ustawę o ustroju rolnym i chcemy tę biedę zakonserwować. Uważam, że dzisiaj, kiedy istnieje naturalna tendencja, że duzi przedsiębiorcy rolni są zainteresowani kupnem lub wydzierżawieniem tej ziemi, ci mali skorzystaliby na tym, bo miejsc pracy jest dostatecznie dużo.

Ja rozumiem, że większość koalicjantów PSL w okresie, kiedy było dość duże bezrobocie, zgadzało się na to, żeby taką ustawę wprowadzić. Myślę, że PiS-owi też powinno zależeć. Jeśli tutaj pan się troszczy o to, żeby jednak kosztem lepiej zarabiających poprawiać sytuację tych najbiedniejszych to wskazuję: tam jest duży rezerwuar pracowniczy, który jest niewykorzystany. W drobnym rolnictwie ludzie nie pracują, po prostu, klepią przysłowiową biedę. Uważam, że zamiast wzbogacać Ukraińców można by z tego skorzystać i prowadzić na wsi normalną gospodarkę, normalne rolnictwo, takie, które byłoby rolnictwem produkcyjnym a jednocześnie drobni rolnicy znaleźliby lepiej płatną w firmach w mieście czy na wsi, bo i na wsi powstają już przedsiębiorstwa. Jest dużo tych przedsiębiorstw. Uważam, że trzeba wrócić do tej ustawy o ziemi czy o obrocie ziemią i do gospodarstwa rodzinnego, chyba nie jest w interesie PiS utrzymywanie dzisiaj tego stanu na wsi.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Dziękuję.

Pani poseł Janyska a po pani poseł będzie pan poseł Duda.

Poseł Maria Małgorzata Janyska (PO):

Dziękuję bardzo.

Ja już bardzo krótko, proszę państwa, to będzie raczej konkluzja, nie pytanie.

Panie ministrze, chciałabym powiedzieć, że pracę w Komisji Gospodarki i Rozwoju, jaką tu realizujemy również jako opozycja, postrzegamy przede wszystkim jako wspieranie i wskazywanie pewnych obszarów a nie tylko krytykowanie, bo na tym powinno to polegać. My nie będziemy (i nie mamy najmniejszego zamiaru) karać

przedsiębiorczości i gospodarki za to, że ktoś jest w opozycji a ktoś jest w koalicji. To byłoby absolutnie nierozsądne, nielogiczne i kłóciłoby się z tym, po co tu przyszliśmy, a zwłaszcza – do takiej komisji.

Jak pan słusznie zauważył, porównanie rok do roku nie wskazuje trendu, ale proponuję, żebyśmy tę miarkę przymierzali do wszystkiego – do każdego obszaru, o którym mówimy, do każdego obszaru, który wskazujemy jako budzący obawę, ponieważ, tak jak pan mówi, że rok do roku w przypadku inwestycji czy zadłużania nie widać trendu, to tak samo nie świadczy o trendzie możliwość finansowania programu 500 plus. Mieliśmy obawy patrząc na to, że to jest projekt systemowy – zgodzi się pan minister ze mną, że to jest projekt systemowy? To nie jest jednorazowe rozwiązanie a projekt systemowy musi być oparty na prognozie bardzo daleko wychodzącej naprzód, biorącej pod uwagę różne inne czynniki a od czasu uchwalenia tego programu bardzo zmieniła się sytuacja, bo – na przykład – od przyszłego roku będziemy już odczuwać bardzo duży, negatywny napór w związku z brakiem rąk do pracy a także na budżet – w związku z obniżeniem wieku emerytalnego. W tej chwili pewnie już 90% osób, które w tym roku miały prawo z tego skorzystać, poskładały wnioski do ZUS, to będzie powodować te trendy. Zatem, te obawy muszą być brane pod uwagę.

W gospodarce i ekonomii możemy powiedzieć, że szklanka jest albo do połowy pełna, albo do połowy pusta, jeśli najpierw stwierdzimy, że jest 1/2 i będziemy te wszystkie niepewności i obawy brać pod uwagę. Tak więc, tak chcemy pracować i o to nam chodzi. I chcielibyśmy, żeby te obszary obaw były zauważane.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Dziękuję.

Pan poseł Duda a później – pan poseł Lamczyk.

Poseł Antoni Duda (PiS):

Gdy dwa lata temu PiS obejmował rządy, gdy przedstawiliśmy propozycje, plany działania, to przecież państwo z opozycji wieszczyli absolutny kataklizm, rozpad państwa: koniec, Polska przepadnie, nie będzie się liczyć za granicą, ratingi spadną. Okazuje się, że wytrzymaliśmy 500 plus, rozwój jest całkiem przyzwoity, ratingi różnych agencji zagranicznych (mimo, że działacze opozycji totalnej jeździli i namawiali do ich obniżania) są utrzymywane jako dobre.

Jeśli wasze wieszczenia, wasze proroctwa tak będą się spełniały, jak dotychczas, to jestem spokojny o losy Polski.

Przewodniczący poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Dziękuję bardzo.

I pan poseł Lamczyk, jako ostatni.

Poseł Stanisław Lamczyk (PO):

Dziękuję.

Panie przewodniczący, panowie ministrowie, szanowni państwo, ja chciałbym poruszyć kilka elementów.

Mianowicie, zadałem sobie trudu i przejrzałem oraz przeanalizowałem całą Strategię na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju, która liczy sobie rzeczywiście dużo stron, bo prawie tysiąc. Po tej analizie twierdzę, że jest to zlepek opinii poszczególnych ministerstw. Trzeba tu powiedzieć, że z tej strategii nie wynika żadna wizja państwa pod względem gospodarczym. Dlaczego? Nie ma nic o podatkach. Nie ma nic o ubezpieczeniu. Ja wiem, że wizję można korygować cały czas, ale jestem zawiedziony tym wszystkim.

Pan minister mówił również, że te koszty w budżecie państwa są stałe. Ja powiem tak: one urosły. Jeśli obciążenia emerytalne KRUS i mundurowe wzrosły do 160 mld zł, to sporo to urosło.

Pan minister mówił o uldze innowacyjnej. Tak, ona jest. Ja z tego się cieszę, ale za tym nie idą innowacje. Łudziłem się w odniesieniu do kolejowego programu Luxtorpeda, w związku z produkcją składów pociągów, ale ten program też nie ruszył po dwóch latach. Miałem okazję rozmawiać z prezesem Pesy – oni są pozostawieni sami sobie.

Tak więc, ulga innowacyjna jest, ale zabrakło pozytywnych emocji, entuzjazmu, jak było chociażby za programu Wilczka.

Generalnie mamy szczęście, że w cyklu koniunkturalnym w UE ta sinusoida jest na maksymalnym poziomie, ale mam w związku z tym pytanie do pana ministra. Co będzie i jakie są zabezpieczenia, jeżeli sinusoida tego cyklu koniunkturalnego zejdzie do minimum?

Cieszymy się ze wzrostu gospodarczego, ale trzeba też wziąć pod uwagę to, że Rumunia, gdzie ostatnio przechodzi dużo firm (mogę panu ministrowi podać przykłady) ma wzrost gospodarczy na poziomie około 10%. Są więc przesłanki, że nie jest tak dobrze, jak byśmy chcieli.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Dziękuję bardzo.

To było już ostatnie z pytań… Tak, jeszcze.. proszę bardzo. Goście, jak rozumiem, czy tak?

Prosimy się przedstawić.

Ekspert Business Centre Club Witold Michałek:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Witold Michałek, Business Centre Club.

Dziękuję uprzejmie, po pierwsze, za zaproszenie na to spotkanie. Obiecywaliśmy sobie, że dostaniemy dość szeroką informację na podstawie danych o stanie gospodarki. Pan minister był uprzejmy przedstawić wiele wskaźników, które wskazują na dobrą sytuację polskiej gospodarki dzisiaj. Oczywiście, potwierdzamy to, jednak istnieje wiele obaw i niepokojów, które dotyczą przyszłości. One nie opierają się na psychologizowaniu przedsiębiorców, tylko na pewnych decyzjach i polityce rządu, w odniesieniu do których budzi się niepewność. To jest właśnie ten problem, który my dzisiaj widzimy.

Natomiast, chciałbym zadać dwa konkretne pytania i bardzo uprzejmie bym prosił o odpowiedź, względnie wyczerpującą.

Pierwsze, dotyczy poziomu inwestycji. Otóż, w Strategii na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju jednym z najważniejszych celów, jakie są tam zapisane, jest podniesienie poziomu inwestycji do 25% PKB (z szacowanego wtedy na 18%). Dzisiaj mamy 17% PKB i ten udział inwestycji nie wzrasta. Jest to niesłychanie ważny warunek, jeżeli chodzi o powodzenie polskiej gospodarki w przyszłości.

W związku z tym, chciałbym zadać takie pytanie: co rząd zamierza zrobić, żeby ten poziom, ten wskaźnik, zbliżyć do celowego? W jakim okresie chciałby to osiągnąć i jak chciałby to sfinansować? Według naszych szacunków (zresztą, jest to zgodne z polityką prezentowaną przez rząd) powinno to być sfinansowane oszczędnościami krajowymi. Jak te oszczędności krajowe, które dzisiaj są niesłychanie niskie, mają wzrosnąć? To jest pierwsze pytanie.

I drugie pytanie, krótsze, dotyczy tego, co już było tutaj w dyskusji wielokrotnie podnoszone, czyli rynku pracy, a w szczególności coraz bardziej drastycznego niedostatku siły roboczej na rynku pracy. Jakie konkretne instrumenty polityki rządu będą odnosić się do tego problemu, w celu zwiększenia dostępności pracowników na rynku? Czy są przewidywane nowe polityki, nowe instrumenty, w szczególności odnoszące się do zwiększania aktywności zawodowej Polaków?

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Dziękuję.

Proszę.

Dyrektor Wydziału Polityki Gospodarczej i Funduszy Strukturalnych Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych Norbert Kusiak:

Dzień dobry – Norbert Kusiak, OPZZ.

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, nie mam wiedzy, jak wygląda materiał, który państwo przekazali Sejmowi odnośnie do polityki makroekonomicznej

prowadzonej przez rząd, więc nie będę odnosić się do tego materiału. Chciałbym natomiast powiedzieć kilka zdań odnosząc się do wypowiedzi pana ministra i przedstawić związkowy punkt widzenia na problemy związane z budżetem państwa i prowadzoną polityką makroekonomiczną.

Pan minister, z oczywistych powodów, uwypuklił działania rządu, które mają sugerować sukces rządu w sferze prowadzonej polityki społeczno-gospodarczej, ale zmarginalizował trochę temat dotyczący decyzji rządu czy też ich braku w odniesieniu do wielu kwestii społeczno-gospodarczych, które jednak mocno wpływają na dochody podatników, podnoszą podatki i wpływają na poziom życia gospodarstw domowych. Gdy spojrzymy na projekt budżetu państwa to możemy zobaczyć, że rząd nie podjął ważnej decyzji dotyczącej obniżenia stawki podatku VAT. Stawka podatku VAT miała obowiązywać tylko przez jeden rok. Tej decyzji do dzisiaj nie ma.

Mamy nadal zamrożoną skalę podatkową To, w sposób zdecydowany negatywnie, oddziałuje na portfele gospodarstw domowych. Nie zmieniają się pracownicze koszty. To też mocno wpływa na poziom dochodów gospodarstw domowych i pracowników.

I rzecz najważniejsza, nadal – wbrew temu, co mówi pan minister – wynagrodzenia w Polsce są na niskim poziomie. Nie mogę zgodzić się z tym, że poziom wynagrodzeń rośnie w tempie, które by zadowalało pracowników. Możemy, oczywiście, mówić o tym, że mamy dzisiaj rynek pracownika, ale on występuje tylko w kilku branżach, proszę państwa, w większości przypadków nie możemy mówić o rynku pracownika. Nadal przeciętna osoba poszukuje pracy kilka miesięcy. Większość pracowników (bo ponad 66%) otrzymuje wynagrodzenie w wysokości przeciętnej płacy, czyli około 4 tys. zł. Trudno więc mówić o rynku pracownika.

W związku z tym, chciałbym zadać pytanie panu ministrowi, ono wiąże się z problemem wynagrodzeń, w kontekście polityki innowacyjności i decyzji polskiego rządu.

Dzisiaj mamy poważny problem (o czym mówił pan poseł) w zakresie innowacyjności. Polska w rankingach innowacyjności jest na szarym końcu. Wydajemy średnio 1% PKB na innowacyjność. To jest duży problem, ponieważ brak wysokiej innowacyjności przedsiębiorstw w sposób zdecydowany wpływa na wynagrodzenia. Te wynagrodzenia – jak powiedziałem – są na poziomie, który nie odzwierciedla w sposób istotny rosnącej wydajności i produktywności pracy. Czyli, pracownicy nie otrzymują zwrotu za wykonywaną pracę na takim poziomie, jaki powinien być, czyli proporcjonalnym do wzrostu produktywności. Niestety, w wielu branżach nadal tak nie jest.

W związku z tym, chciałbym zadać pytanie, które także wiąże się ze Strategią na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju: w jaki sposób rząd zamierza pomóc przedsiębiorstwom we wzroście innowacyjności? Bez tego warunku, jak się wydaje, będzie bardzo trudno mówić o godnym poziomie wynagrodzeń.

I na koniec, rzecz bardzo ważna, dotycząca wynagrodzeń w sferze budżetowej. Wynagrodzenia rosną, ale selektywnie. W „budżetówce” kolejny rok wynagrodzenia są zamrożone. Wskaźnik wzrostu wynagrodzeń utrzymywany jest na poziomie 100. I ta decyzja, panie ministrze, także mocno wpływa na kondycję gospodarstw domowych znacznej części pracowników. Tutaj rząd żadnej decyzji nie podjął.

Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Dziękuję.

Szanowni państwo, mam wrażenie, że to posiedzenie Komisji powinno odbywać się razem z Komisją Finansów Publicznych, Komisją Rolnictwa i Rozwoju Wsi i jeszcze kilkoma innymi, bo zaczęliśmy od wskaźników makroekonomicznych, zahaczyliśmy też o kwestię dotyczącą obrotu ziemią. Jeżeli chodzi o Strategię na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju, w lipcu tego roku było specjalne posiedzenie Komisji temu poświęcone, jeśli dobrze kojarzę. Chyba też pan minister brał w nim udział?

Zatem, szanowni państwo, ta dyskusja jest zdecydowanie szersza i wykracza poza ramy tego, co mamy przedstawione w porządku obrad. Natomiast, jeżeli mógłbym prosić pana ministra o przynajmniej krótkie ustosunkowanie się do poszczególnych pytań czy wypowiedzi, byłbym zobowiązany.

Podsekretarz stanu w MR Paweł Chorąży:

Jeśli chodzi o poziom wynagrodzeń i kwestie podatków to myślę, że musimy sobie powiedzieć jasno, że – jeżeli oczekujemy dobrej jakości usług publicznych – to one muszą być z czegoś finansowane. Jeżeli mówimy o wzroście nakładów na ochronę zdrowia w dłuższej perspektywie, jeżeli mówimy o wzroście nakładów na edukację, jeżeli mówimy o wzroście nakładów na różne obszary życia społecznego to, tak naprawdę, państwo ma do dyspozycji politykę podatkową, która zapewnia ten wzrost. Oczywiście, czy decyzja jest słuszna, czy niesłuszna, to jest kwestia oceny, natomiast, nie zapominajmy o tym, że usługi publiczne są finansowane z podatków. Trudno więc łączyć te dwa cele, czyli obniżenie podatków z wyższymi wydatkami na różne sfery życia publicznego.

Jeżeli chodzi o wynagrodzenia to znowu – państwo, tak naprawdę, ma dwa instrumenty kształtowania polityki wynagrodzeniowej. Po pierwsze, ustalanie płacy minimalnej, po drugie, sferę regulacyjną. To, tak naprawdę, są instrumenty, które są w dyspozycji państwa.

Jeżeli mówimy o wzroście płacy minimalnej to Polska jest w czołówce krajów, które podniosły płacę minimalną w stosunku do płacy przeciętnej. Ten poziom (jeśli dobrze pamiętam, choć mogę się mylić) w tej chwili przekracza już 50%... Można powiedzieć, że jeśli chodzi o wzrost to byliśmy w czołówce.

Natomiast, kwestia wynagrodzeń w całej gospodarce jest pochodną struktury tej gospodarki. I, rzeczywiście, jest tak, że jeżeli jesteśmy producentami dóbr nisko przetworzonych, takich, które nie mają dużej marży, siłą rzeczy ma to przełożenie na wynagrodzenia w całej gospodarce. Stąd też pytanie o innowacyjność. Oczywiście, innowacyjność jest tym elementem, który może zmienić strukturę naszej gospodarki w kierunku wyższej marżowości.

Jeśli chodzi o działania państwa, była mowa o uldze inwestycyjnej. Ona w tej chwili jest przyjęta. Jeżeli mówimy o wsparciu przedsiębiorstw, to w tej chwili Polska jest chyba największym krajem (przynajmniej w tej części Europy), który inwestuje w innowacje. Program Start In Poland to ponad 3 mld euro. Co więcej, jest to program o nieco innym charakterze niż programy dotychczasowe, bo w większym stopniu angażuje kapitał prywatny w innowacje.

Natomiast, odnośnie do tego, co jest rolą państwa – my nie wykreujemy innowacyjności polskiej gospodarki w prosty sposób, zwiększając wydatki w budżecie państwa z miliarda… z 1% do 2% PKB, bo jeśli chodzi o ogromne inwestycje publiczne, które szły w poprzednich latach (chociażby, bardzo często krytykowany przez państwa program Innowacyjna Gospodarka, że nie zmieniło się nic, jeśli chodzi o poziom naszej innowacyjności) mechanizmy polegające na prostym dawaniu powodują często to, że bierze się środki na rzeczy, które wcale innowacyjne nie są, tylko opakowuje się je w nieco inne hasła. Dlatego też, przy całym Program Start In Poland i tych obszarach, które są realizowane przez Polski Fundusz Rozwoju, bardzo mocno angażujemy kapitał prywatny, wzorując się, między innymi, na rozwiązaniach izraelskich – to, tak naprawdę (jeżeli patrzymy na podejście PFR) bardzo mocno wiąże się z programem YOZMA, który był początkiem zmian w gospodarce izraelskiej i przejścia na dużo większą innowacyjność.

Jeżeli chodzi o przywołaną tutaj Pesę to trudno mi zgodzić się z tezą, że rząd polski nie wspiera Pesy ani rozlicznych polskich producentów. Powiedziałbym, że…

Poseł Antoni Mężydło (PO):

Chodzi o konkurencyjność, wspiera Pesę pogarszając konkurencyjność…

Podsekretarz stanu w MR Paweł Chorąży:

Powiedziałbym tak: tym, co my możemy zrobić, są programy sektorowe, które wspierają badania i rozwój. Natomiast, od samych środków publicznych nie poprawi się działalność Pesy ani jakiejkolwiek innej firmy.

Jeżeli państwo spojrzą w tej chwili na to, co robi NCBR, to jest to, tak naprawdę, zaadresowanie programów sektorowych do wybranych branż, które zostały uznane za potencjalnie najbardziej rozwojowe. To, oczywiście, nie oznacza samo przez się, że stworzenie programu finansowanego ze środków publicznych przełoży się na poziom

innowacyjny. Tutaj potrzebny jest też partner, przedsiębiorca, który ma dobry pomysł. My możemy go wesprzeć finansowo.

Kolejna zmiana, która jest zapowiadana przez rząd. Jeśli dobrze pamiętam, projekt dotyczący zmian w strefach ekonomicznych, jest już w parlamencie (albo lada moment w nim się znajdzie) – to jest nowa polityka inwestycyjna i premiowanie tych inwestycji, które wiążą się chociażby z lokowaniem centrów badawczo-rozwojowych jako elementu towarzyszącego inwestycji.

W tej chwili sytuacja wygląda tak, że w bardzo wielu przypadkach grant pomocy publicznej dla przedsiębiorcy jest naszym obowiązkiem. Tak naprawdę, w obecnych realiach nie mamy możliwości odmówienia, na przykład, jakiemuś przedsiębiorcy grantu na pomoc publiczną, jeżeli on lokuje się w strefie ekonomicznej. Chcemy to zmienić. Badania, rozwój oraz lokowanie w określonych lokalizacjach z trudnościami strukturalnymi są istotnymi elementami tej nowej polityki.

Tyle w skrócie, ponieważ rzeczywiście nie jestem w stanie z marszu odpowiedzieć na wszystkie pytania, bo one dotyczą bardzo szerokiego spektrum. Natomiast, oczywiście jesteśmy gotowi odpowiedzieć na państwa zapotrzebowanie w tych obszarach, w ramach resortu rozwoju i resortu finansów.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Dziękuję, panie ministrze.

Na koniec, szanowni państwo, zwrócę tylko uwagę na jedno, bo padło pytanie o Pesę. Ja pozwoliłem sobie sprawdzić stenogramy sejmowe. W październiku 2014 r. BCC opublikował raport, z którego wynikało, jak zagrożona jest absorpcja środków unijnych. Nie wiem, czy państwo pamiętają, ale mówimy między innymi o roku 2015 i sytuacji, kiedy Pesa, żeby wyrobić się z zamówieniami, musiała pracować w święta, aby te środki dostać.

Zatem z twierdzeniem, że rząd nie stara się wesprzeć Pesy byłbym bardzo ostrożny dlatego, że te działania, które zostały wówczas podjęte (a przypominam, że zaprzysiężenie Sejmu było 12 listopada, a powołanie rządu bodajże 16 listopada) jak na naprawdę krótki okres, były istotne.

Szanowni państwo, będzie kończyć dyskusję. Jeśli byłyby jeszcze jakieś pytania, proszę zadawać je w formie pisemnej, tym bardziej, że naprawdę wyszliśmy szeroko poza zakres wskazany w porządku dziennym.

Dziękuję bardzo.

Zamykam posiedzenie Komisji.